

# WIARUS POLSKI.

Codziennne pismo ludowe dla Polaków na obczyźnie, poświęcone oświacie oraz sprawom narodowym, politycznym i zarobkowym

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych  
Przedpłata kwartalna na pocztę i w listowych wynosi  
1 mr. 50 fen., a z odnośnieniem do domu 1 mr. 92 fen.  
„Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym  
pod znakiem „t. polnisch” nr. 128.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku  
ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto  
często ogłasza, otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa  
Polskiego” należy frankować i podać w nich dokład-  
ny adres płażącego. Rękopisów się nie zwraca.

Redakcja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się w Bochum, przy ulicy Maltheserstrasse. — Adres: „Wiarus Polski”, Bochum. — Telefonu nr. 414.

Rodzice polscy! Uczyńcie dzieci swe  
mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest  
Polakiem, kto potomstwu swemu znie-  
czylić się pozwoli.

## Wiece „Związku Polaków”

odbędzie się w środę (Wszystkich Świętych)

dnia 1-go listopada:

W Neumühl o godz. 4 po poł. u p. Eikofia, ul.  
Käppelstr. 77.  
W Alstaden o godz. 11 przed poł. w sali p. de  
Peel, przy kościele katolickim.  
W Röhlinghausen o godz. 4 po poł. w sali p.  
Fritz Peter, ul. Bochumska.

W niedzielę, dnia 5 listopada

W Wiemelhausen o godz. ½ 5 po poł. w sali  
p. Kikut (dawnej Hahnefeld).  
W Mengede po poł. (sala i czas zostaną póź-  
niej podane).

W niedzielę, dnia 12 listopada:

W Kamen o godz. 2 po poł.

„ZWIAZEK POLAKÓW W NIEMCZECH”.

## Wiece Zjednocz. zaw. polskie.

odbędzie się

1 listopada

(uroczystość Wszystkich Świętych):

W Düsseldorfie po poł. o godz. 2 w lokalu  
p. Buschmann (Rheinischer-Hof) 13—15.  
W Dellwig o godz. 1½ w lokalu p. Hesse  
dla kopalni Christian Lewin.  
W Horne w lokalu p. Nittki, ul. Nowa w po-  
łudnie o godz. 12.  
W Resse przy Herten po południu o godz. 4  
w lokalu p. Wieland, ul. Resserweg.  
W Dellwig 2 listopada po poł. o godz. 4 w  
lokalu p. Hesse dla kopalni Prosper I.

W niedzielę, dnia 5 listopada:

W Marxloh o godz. 1½ w południe w lokalu  
p. Rosenhala.  
W Reichfeld po południu o godz. 3 w domu ka-  
tolickich Towarzystw (Kath. Vereinshaus).

Na porządku dziennym: Sprawy hu-  
manitarne i innych kategorii robotników, ka-  
sy chorych, zabezpieczenia na wypadek  
kalectwa, nowe prawo górnicze. Obór  
kandydatów do wydziałów robotniczych.  
Sprawy knapszafkowe i inne ważne spra-  
wy. Liczny udział Rodaków w wiecech  
pożądany.

„Zjednoczenie zawodowe polskie”.

## Z wypadków dnia.

Zatarg pomiędzy Turcją a mocarstwami  
zaostroża się.

Donoszą, że demonstracja okrętów  
wojennych mocarstw przeciw Turcji jest  
rzeczą postanowioną. Nad wykonaniem  
postanowienia radzą ambasadorowie mo-  
carstw w Konstantynopolu.

Jak wiadomo, mocarstwa zamierzają  
zaprowadzić w Macedonii kontrolę finan-  
sową, która należy do reform, jakie mo-  
carstwa przeprowadzają celem uśmierze-  
nia nieustającego ruchu powstańczego w  
Macedonii. Turcja oparła się zaprowa-  
dzeniu kontroli finansowej stanowczo, a  
ambasadorom mocarstw, którzy pragnęli  
zbiorowego posłuchania u sultana w końcu  
ubiegłego tygodnia, sultan odmówił przy-  
jęcia.

Ta okoliczność zaostroża silnie poło-  
żenie polityczne na Bałkanie.

Witte przedłożył carowi listę członków  
nowego gabinetu ministeryalnego.

Jak już donieśliśmy, rosyjska Rada  
ministrów oświadczyła się ostatecznie za  
utworzeniem gabinetu ministrów. Premier

będzie miał tytuł prezydenta gabinetu i bę-  
dzie miał prawo proponowania kandyda-  
tów na fotele ministeryalne, z wyjątkiem  
ministrów: spraw zewnętrznych, wojny,  
marynarki i dworu carskiego.

Witte udał się do Petershofu do cara,  
by mu przedłożyć listę członków nowego  
gabinetu. W Petershofie bawili również  
Bułgini i jenerał Trepow.

Co będzie na Węgrzech?

Baron Fejerwary dotąd żadnego ści-  
śle określonego programu nie ogłosił.

Ministerstwo wystosowało tylko do  
wszystkich władz powiatowych okólnik o  
ponownem mianowaniu gabinetu i zapo-  
wiedziało, że zamierza rządzić przy ści-  
śle przestrzeganiu ustaw. Rząd jednakże  
liczy na to, że władze powiatowe go po-  
prą, szczególnie, że przyjmować będą po-  
datki i zgłaszania się rekrutów. W razie  
jednakże niespełnienia obowiązków rząd  
użyje przeciw władzom powiatowym jak  
majsurowszych środków.

## Telegramy.

Peking. Skutki sojuszu angielsko-  
japońskiego już poczynają się okazywać:  
Rząd niemiecki doniósł rządowi chińskie-  
mu, że stojące w Czili wojska niemieckie  
oraz załogi innych mocarstw zostaną wy-  
cofane.

Stokholm. Cały gabinet ministe-  
ryalny wniósł o dymisyje.

Konotap. W 75-tym roku życia zmarł  
jenerał Dragomirow. — Dragomirowa,  
który zastąpił w r. 1877 w wojnie rosyj-  
sko-tureckiej, uważano ogólnie za najzdol-  
niejszego wodza w Rosji. Z powodu po-  
deszłego wieku i choroby nie brał on u-  
działu w wojnie rosyjsko-japońskiej.

Lizbna. Król portugalski powitał  
nader serdecznie prezydenta Francji Lou-  
beta. — Prezes ministrów Rouvier udał się  
w piątek z powrotem do Paryża.

## Ruch rewolucyjny w Rosji.

Szczupłe nadchodzą tylko wiadomości  
z Rosji z powodu przerwania komunika-  
cji i zastój w ruchu pocztowym. Prasa  
angielska uważa położenie w Rosji za  
nadzwyczajnie poważne. Strajk ogólny,  
który się rozpowszechnił z taką szybko-  
ścią, dowodzi istnienia silnej organizacji  
rewolucyjnej. Niebezpieczeństwo dla rządu  
jest tem większe, że w obecnym ruchu re-  
wolucyjnym nie może bezwzględnie liczyć  
na wojsko. Wiadomości z Petersburga są  
już i tak poważne, a przypuszczać należy,  
że najbardziej poważnych wiadomości cen-  
zura nie przepuściła.

Ogólnie domagają się strejkujący znie-  
sienia policyi fabrycznej, wolności słowa,  
prasy i zgromadzeń i bezpieczeństwa oso-  
by.

Z Rewlu nadeszła wiadomość, że  
strejkujący kilkakrotnie zderzyli się z po-  
licją i wojskiem.

Dalej donoszą telegramy, co następu-  
je

Petersburg. Banku państwowe-  
go strzeże wojsko. Apteki stanęły po stro-  
nie strejkujących i nie sprzedają lekarstw.  
Adwokaci zniewolili urzędników sądu ob-  
wodowego do przerwania pracy. Tłum lu-  
du, który wtargnął do wnętrza gmachu są-  
dowego, by odbyć zebranie tamże, został  
rozpędzony przez policyę i wojsko.

Petersburg. Połączenie telegra-  
ficzne z Moskwą przerwane.

Moskwa. Wszystkie banki, sklepy,  
restauracje są zamknięte. Rada miejska  
obraduje bez przerwy.

Moskwa. Posiedziciele fabryk o-  
świadczyli przez osobną deputację jene-  
rał-gubernatorowi, że utrzymania stanu  
wojennego nie uważają za rzecz pożądaną,  
natomiast jest rzeczą konieczną, by robot-  
nikom pozwolono odbywać zebrania po fa-  
brykach. Dumę państwową zorganizowano  
na podstawie liberalnej, oraz by ludowi  
przyznano należące się mu prawa wolno-  
ści zgromadzeń, słowa i bezpieczeństwa  
osoby.

Z Petersburga donosi londyński  
„Standard”: Jacht carski, „Gwiazda” po-  
larna” stoi pod parą w Petershofie, by w  
danym razie przewieźć cara i jego rodzinę  
do Danii.

Petersburg. Urzędnicy części  
banków prywatnych przyłączyli się do  
strejku.

Warszawa. Piątek minął wzglę-  
dnie spokojnie. Ruch w mieście jest bar-  
dzo mały. Składy są tylko w części ot-  
warte. Dzienniki nie wyszły dzisiaj.  
Brak wiadomości, mianowicie z Petersbur-  
ga, zaniepokoił ludność. Po mieście cho-  
dzą silne oddziały wojskowe.

\*\*\*\*\*

NA LISTOPAD I GRUDZIEŃ

zapisać można na każdej pocztce

„WIARUSA POLSKIEGO”.

Prenumerata wynosi tylko

1 markę,

a z odnośnieniem do domu 28 fen. więcej,  
czyli razem 1,28 mr.

Wiele tysięcy Polaków na obczyźnie  
obywa się dotąd bez gazety polskiej, lic-  
zne tysiące zatruwają swego ducha przez  
czytanie gazet niemieckich. „Błaty” te  
wyrugować z domów polskich na obczyź-  
nie, a zaprowadzić w ich miejsce „Wiarusa  
Polskiego”, uważać winien za swój obo-  
wiązek każdy szczerzy Polak. Teraz do  
tego dobra sposobność, więc też wo-  
lamy: Rodacy! Na listopad i grudzień  
zdobywajcie dla „Wiarusa Polskiego” lic-  
nych nowych abonentów.

\*\*\*\*\*

## Polacy na obczyźnie.

Marten. Odbył się tu w niedzielę  
wiec „Zjednoczenia zawodowego polskie-  
go” pod przewodnictwem dh. Klupsia. Ja-  
ko referent przybył druh Hain z Hofstede  
a w dyskusji zabierali głos druhowie Jan-  
kowski, Kubiak, Lobiński i Matuszek. Wy-  
brano też po 3 kandydatów do wydziału  
robotniczego dla szybu I. i II. kopalni  
„Germania”.

Druh.

Gladbeck. Założono tu Towarzystwo  
muzyczno-spiewackie „Wanda”, którego  
prezesem obrany został tutejszy polski  
krawiec p. Józef Witecki.

Nowej drużynie śpiewackiej „Szczęść  
Boże!” — Cześć polskiej pieśni!

Lubownik śpiewu.

Wiec „Związku Polaków” w Kray  
który się odbył 22 bm. zagał p. Antoni  
Kopczyk, na sekretarza został powołany  
p. Władysław Kukiolczyński. P. Jan Wil-  
kowski z Schonnbeck omawiał potrzebę  
narodowej oświaty, którą należy rozsze-  
rzać między ludem, a w końcu zachęcał,  
aby każdy wychował swe dzieci na Pola-  
ków. Potem wywiązała się dyskusja mię-  
dzy pp. Wal. Tworowskim, Janem Wil-

kowskim, Józefem Heinze i Pogłodziń-  
skim. Do komitetu kościelnego zostali o-  
brani pp.: Rębowski Jan, Kukiolczyński  
Józef i Stomiński Andrzej. Meżem zaufa-  
nia „Związku Polaków” jest p. Władysław  
Kukiolczyński z Kray, Hstr. 5. Wiec za-  
częto i zakończono pieśnią kościelną.

Wiecownik.

Wiec w sprawie opieki duchownej w  
Osterfeld.

Osterfeld. W niedzielę 22 bm. odbył  
się tu wiec w sprawie opieki duchownej.  
Wiec zagał p. Fr. Horyza pochwaleniem  
Pana Boga, poczem odśpiewano pieśń  
„Kto się w opiekę”. Następnie p. Fr. Ho-  
ryza wyjaśnił cel Wieca i zalecił obrać  
biuro wiecowe. Przewodniczącym obrano  
p. Fr. Horyzę, sekretarzem p. St. Stró-  
żyńskiego, ławnikami pp. A. Lorka i St.  
Gierlicha. Nasamprzód przemawiał prze-  
wodniczący w sprawie opieki duchownej.  
Mówca wykazał, jak Polacy tutejsi by-  
wają upośledzeni w sprawie opieki duchow-  
nej w ojczystym języku, jak próboszcz  
miejscowy na prośby o lepszą opiekę du-  
chowną się tłumaczy, iż trudno księdza  
mówiącego po polsku dostać i tym podob-  
nie. Dalej zanaczył mówca, iż Polakom  
tutejszym należy się uznanie, iż się jeszcze  
mocno trzymają wiary św., pomimo, iż  
mają tak mało opieki duchownej. W tej  
sprawie przemawiali jeszcze pp. W. Dra-  
bent, St. Stróżyński, J. Kozłowski, F. Kau-  
be i inni mówcy, wszyscy zgodni uskar-  
żając się na niedostateczną opiekę duchow-  
ną i wykazując, jak się miejscowe du-  
chowieństwo z Polakami obchodzi. Da-  
lej mówcy polecali założyć komitet dla  
spraw opieki duchownej i dać mu zlecę-  
nia, aby w imieniu Polaków parafii przed-  
stawił prośby i życzenia miejscowemu ks.  
próboszczowi i starał się, abyśmy czę-  
ściej księdza polskiego dostali i mogli  
więcej mieć nabożeństw. Potem obrano  
komitet, do którego należą następujący pp.  
Józef Kozłowski, Antoni Januszkowiak,  
Józef Laskowski, Franciszek Horyza, Sta-  
niław Stróżyński i Antoni Michalski. Do  
wyborów do dozoru kościelnego i repre-  
zentacji postawiono także własnych kan-  
dydatów. Potem przemawiał przewodni-  
czący o sprawach dotyczących nas ogólnie  
i zachęcał do wstępowania do towarzystw  
polsko-katolickich, a nie do innych, dalej  
wskazywał mówca, iż żaden Polak nie  
może należeć do żadnych socjalno-demo-  
kratycznych stowarzyszeń ani związków.  
W końcu uchwalono jednogłośnie następu-  
jącą rezolucję: My Polacy katolicy ze-  
brani na wiecu dnia 22 10. 05. w Osterfeld,  
wyrażamy ubolewanie, iż będąc katolikami  
i mieszkając w znacznej liczbie w tu-  
tejszej parafii, nie mamy dostatecznej opie-  
ki duchownej w ojczystym języku, i upra-  
szamy miejscowe duchowieństwo, aby się  
nami lepiej zaopiekowało i częściej księ-  
dza mówiącego po polsku dla nas sprowa-  
dziło. Dzisiaj obranemu komitetowi dla  
spraw opieki duchownej dajemy polecenie,  
aby się w naszym imieniu tą sprawą zajął.  
Przebieg wieca był wzorowy, tylko liczba  
uczestników była mogła być większa. Nie-  
zbyt liczny udział był dla tego zapewne,  
iż kilkakrotnie ogłoszony wiec przedtem  
się nie odbył z powodu, iż nam odmówiono  
sali w ostatniej chwili. Przewodniczący  
zamknął wiec pochwaleniem Pana Boga.

Wiecownik.

Kłeska dyplomatyczna Niemiec  
w Petersburgu.

może spowodować w polityce europejskiej  
następstwa poważne.

Ponieważ według informacji „Timesa” Niemcy miały ofiarować Rosji pomoc wojskową na wypadek rewolucji w Polsce i proponowały podział Austrii, więc ciekawą jest rzeczą, jak zapatrują się na owe odkrycia obywateli monarchii austro-węgierskiej. Oto, co w tej sprawie pisze wiedeński korespondent „Gl. Nar.”:

Najpoważniejsza z gazet londyńskich „Times” podała wiadomość, bardzo blisko obchodzącą obywateli austriackich bez różnicy narodowości.

Korespondent petersburski dziennika „Times” doniósł, że ambasador angielski nad Nową Hardingę wyjechał na urlop dwumiesięczny. Poprzednio miał posłuchanie u cesarza Mikołaja II. To posłuchanie stało w związku z projektowaniem porozumieniem ścisłym Anglii z Rosją. Hardinga powołano w tej sprawie do Londynu. Hrabia Benckendorff z powodu tej samej kwestii ma się udać do Petersburga.

Nie jest tajemnicą, że Niemcy starały się nie dopuścić do tego ścisłego porozumienia. W tym celu robiły Rosji szereg propozycji jak najbardziej pojętych. Owe propozycje miały na celu odszkodowanie Rosji za to, że zajęłaby wobec Anglii stanowisko niezbyt przyjazne. Dokładna treść propozycji niemieckich jeszcze nie jest znana, lecz korespondent gazety „Times” ma pewne poszlaki, by twierdzić, że Niemcy ofiarowały Rosji wspólne działania na morzu Bałtyckim i w dalszym ciągu jako efekt końcowy podział monarchii austro-węgierskiej.

Hrabia Witte popierał plany niemieckie. Stawiła im przeciw opór zacięty Francja. Nie leży w interesie rzeczywistopolitej, by Niemcy stali się jeszcze silniejszemi. Ta próba ostatnia z strony Niemiec, by pokrzyżować rokowania anglo-rosyjskie, stoi — być może — w związku z dymisją hrabiego Alvenslebena, ambasadora niemieckiego w Petersburgu.

Tyle „Times”. Rzecz znamienna, że podobną informację z Petersburga, choć nie tak wyrażoną, otrzymał dziennik „Petit Parisien”, organ Rouviera, własność byłego ministra rolnictwa Jana Dupuya.

Po długim wahaniu — brzmi informacja petersburska dziennika „Petit Parisien” — Rosja wreszcie zdecydowała się zaakceptować zasadę porozumienia się z Anglią. Witte zrazu opierał się temu. Był przeciwnym myśli zbliżenia się do Anglii. Projektował zawarcie przymierza z Niemcami. Lecz nie przewidywał, że Francja musi stawić opór jak najstraszniejszy takiemu projektowi. Wynikiem tego ostatniego byłoby powiększenie niepokoju potęgi Niemiec i zniweczenie równowagi Europejskiej. Pomiędzy dyplomatami fran-

cuskimi i niemieckimi w Petersburgu wywiązała się walka gwałtowna. Skończyła się ona w sobotę zwycięstwem ambasadora francuskiego Bomparda. Ambasador niemiecki Alvensleben wziął dymisję. Ten dzień (21 października) rozstrzygnął o zwycięstwie zgody anglo-rosyjskiej nad projektami niemieckimi. Owa zgoda wcale niema jako celu prowadzenia polityki awanturniczej. Chce jedynie utrzymać status quo i rozwinąć stosunki handlowe w Azji.

Tak brzmią informacje „Petit Parisien”. Wynika z nich przedewszystkiem jasno, że Berlin wobec Wiednia gra od dawna fałszywą rolę. Kosztem monarchii Habsburskiej chciał zapewnić sobie poparcie Rosji przeciwko Anglii. Plan się nie powiódł. Następstwem dwulicowości pruskiej będzie — mimo pisanego trójprzymierza oziębienie stosunków między dworem Wiedeńskim i Berlińskim. Edward VII jest zbyt dobrym dyplomata, by nie zdobyć dowodów jasnych, dwulicowości Pruskiej i nie przedstawić ich w Wiedniu.

Powtórnie z owych informacji wynika, że Rosja porozumiała się z Anglią. Owo porozumienie w połączeniu z zimnym nastrojem dworu wiedeńskiego tworzy ukoronowanie planu Edwarda VII planu, którego celem było i jest: odosobnienie Niemiec. Zarysy tego planu widać już było po katastrofie pod Hull, gdy Anglia zrobiła wszystko, by utrzymać z Rosją dobrą relację, widać je było i wtedy, gdy po bytności Wilhelma II w Tangerze Edward VII z pomocą Roosevelta doprowadził do zawieszenia broni, a potem do zawarcia pokoju.

Marzenia i mowy Wilhelma II o wszechświatowym państwie niemieckim spoczywają teraz na podstawie bardzo kruchej.

## Ziemie polskie.

### Z Prus Zachodnich Warmii i Mazur.

**Z Chetmińskiej dycezyi.** Nadeszła już z Rzymu tak zwana „prowista”, mianująca prezentowanego przez rząd pruski kanonika honorowego, dziekana i proboszcza Franciszka Scharnera z Gdańska kanonikiem gremialnym przy kościele katedralnym w Pelplinie. Zapewne i drugi opróżniony kanonikat wkrótce obsadzonym zostanie.

Nadmienić trzeba, że ks. Scharner znany jest z wrogiego usposobienia dla Polaków i dążności germanizacyjnych.

**Z Warmińskiej dycezyi.** Ks. prob. Jan Kęsbock z Gietkowa otrzymał instytucję kanoniczną na probostwo w Szembarku.

bert, uśmiechając się przyjaźnie. — Czekam na pana... Proszę dalej...

Szli ku domowi; psy łasyły się Raulowi, jakby odnajdowały dawnego znajomego. Gilbert poprowadził gościa prosto do laboratorium, którego urządzenie wydało się młodemu człowiekowi ponurem. Oczy jego padły na podłużną skrzynię, pokrytą czarną krepą z krzyżem na wierzchu.

— Wygląda to na trumnę — pomyślał Raul, doznając mimowolnego dreszczu.

— Siadaj, panie hrabio — rzekł Gilbert, podając mu krzesło — zechciej mi odpowiedzieć na kilka pytań.

— Odpowiem na wszystkie — odparł Raul — przedewszystkiem pozwól mi pan wyrazić wdzięczność moją za życliwą nadęmną opiekę... Wiem, że pośrednictwem pana zawdzięczam wolność.

— Wyraży szczerą wdzięczności wzruszając mnie niewątpliwie, bo na nią nie zasługuję. Zrobiłem, co każdy uczciwy człowiek w podobnych okolicznościach zrobiłby na moim miejscu. Starałem się przeszkodzić jednej z tych pomysłów sądowych, stanowiących krwawą plamę na księdze sprawiedliwości ludzkiej!... Mając dowody twojej niewinności, działałem byłem obowiązanym. Zatem dajmy pokój podziękowaniom a zechciej pan odpowiadać.

— Jestem gotów to uczynić.

— Co panu powiedział sędzia śledczy?

— Żeś pan wyjednał warunkowe uwolnienie, przekonawszy sąd o zupełnej niemożliwości mojej niewinności.

— Udowodniłem rzeczywiście sędziom, żeś pan nie otrął swego wujka hrabiego Maksymiliana de Vandans.

— Jak pan zdołałeś przełamać uporczywe w tym względzie mniemanie?

**Chojnice.** Przed sądem przysięgłych toczył się w tych dniach proces o fałszowanie pieniędzy. Na ławie oskarżonych zasiadli: Polikarp Ziółkowski, robotnik liczący 27 lat, tegoż 17 letni brat i 57 letni ojciec z Iwca w powiecie tucholskim. Polikarp Ziółkowski zeznał, że we więzieniu w Trewirze jakiś więzień objaśnił go, jak się pieniądze robi. Wróciwszy do domu, zabrał się do fabrykowania dwumarkówek z cyny i ołowiu. Oszustwo nie przyniosło im jednakowoż błogosławieństwa, bo wykryło się już przy zamianie drugiej dwumarkówki. Polikarp Ziółkowski skazany został na 3 lata więzienia i 5 lat utraty praw honorowych, ojciec jego na półtora roku więzienia. Trzeciego oskarżonego uwolniono.

### Z Wiel. Kę. Poznańskiego.

**Za dobra Osowskie** zapłacił p. M. Biedermann 120 000 mr., p. Mańkowski zaś dał 1200 000 mr. i zaraz wpłacił połowę ceny kupna. Mimo to dobra te nabyte zostały bardzo tanio, bo warte są wedle obliczenia sąsiadów 2 miliony. Samo drzewo w lesie warte jest pół miliona, a prócz tego jest jeszcze 1000 mórg, za które można dostać po 150 do 200 mr. Interes zatem zrobiono dobry, a że p. Henryk Mańkowski jest nadto tegim gospodarzem, przebieg będzie wiedział, jak pomnożyć swoje dochody. Szczęść mu Boże! Niechajby się dorobił milionów jak najwięcej!

**Inowrocław.** W poniedziałek zabity został robotnik rosyjski w cukrowni w Szymborzu. Przy ładowaniu buraków na wagon, obrzucali się robotnicy wzajemnie burakami. Jeden robotnik trafił Rosjanina tak nieszczęśliwie w skroń, iż tenże padł bez przytomności na ziemię w drodze do lazaretu życie zakończył.

### Ze Ślaska czyli Starej Polski.

**Laurahuta.** Meżobójstwo. Zbrodnię wprost nieludzką popełniła w poniedziałek w Czeladzi, wsi leżącej w Królestwie Polskim tuż przy granicy, żona górnika Bartscha. Bezwstydna żona utrzymywała stosunek miłosny z pewnym młodym górnikiem. Gdy wrócił z swym mężem z wesela, przystąpiła do wykonania swej ohydnej zbrodni, z którą może już się od dawna nosiła. Gdy mąż znużony spożył napojami usnął twardym snem, podsunęła pod jego nagłówek patronę dynamitową i zapaliła ją. Skutek był straszny. Głowa i część tułowia nieszczęśliwej ofiary rozprysły się w tysiączne kawałki. Na suficie zawisły cząstki ciała i mózgu. We wtorek przybyła komisja sądowa na miejsce zbrodni. Długo się okrutna żona wypierała popełnionej zbrodni, ale przyciśnięta do muru, przyznała się do wszyst-

— Pokazałem tym panom ciało zabalsamowane przezemnie i nie nosząc żadnych śladów trucizny. Przedstawiłem wnętrzności poddane analizie chemicznej, a doktor, działający z ramienia sądu, poparł moje twierdzenie.

Raul drżał, słuchając lekarza. — Pan zabalsamował ciało? — szepnął niewyraźnym głosem — trup zatem znalazł się w pańskich rękach?

— Tak jest.

— Słowa te stanowią dla mnie zagadkę... Byłem obecny w Compiegne przy ekshumacji zwłok nakazanej przez sędziów... Ciało usunięte było z trumny i na tem usunięciu oparto zwrócone przeciwko mnie oskarżenie.

— Oto rozwiązanie zagadki.

Doktor Gilbert opowiedział Raulowi, w jaki sposób Agra i Nello, wiedzione instynktem, odkopały trumnę w polu niedaleko Pontarne i dalsze kolejne wydarzenia.

Od pierwszego rzutu oka na pana de Challins doktor odczuł głęboką dla niego sympatię, z każdą chwilą nabierał silniejszego przekonania o niewinności młodego człowieka. Gilbert odgadywał, że przezstępstwo popełnił Filip de Garennes, ale potrzebował mieć na to dowody.

Niewątpliwie wystarczyłoby mu o podejrzeniach swoich wspomnieć prokuratorowi i sędziemu śledczemu, a byłoby wydał rozkaz aresztowania Filipa. Dia czegoż nie uczynił tego?

— Niedostateczne w takim razie podejrzenie — myślał — trzeba czegoś więcej dla zemszczenia się nad nędznikami, którzy wiedząc o testemencie mego brata i istnieniu Gabryeli, chcieli dziewczynę wygnać z majątku, może nawet pozbawić ją życia. Urządzą zasadzkę w którą nikczemni ludzie wpadną i zdradzą się sami. Podczas ponownej przechadzki po par-

kiego. Jako współwinowajcę wskazał swego kochanka, który jej miał też dostarczyć ową patronę dynamitową. Obydwóch odstawiono do więzienia w Będzinie.

**Z Laurahuty.** „Niemczyzna — to wolność”. Następujący wypadek zdarzył się w tych dniach w jednej z tutejszych restauracji. Przy szklance piwa gwarzył sobie kilku Polaków; wtem wchodzi Niemiec z policyantem. Niemcowi mowa polska się nie podobała i zakazał! w końcu polskiej rozmowy, właścicielowi restauracji zaś rozkazał tych „polskich hanaków” (polskie Hanaken) wyrzucić. Ten jednakże orzekł, że do wyrzucenia polskich gości nie ma najmniejszego powodu, ponieważ skromnie się zachowują. Rozjuszony Niemiec rzucił się na to na Polaków, wywijając rewolwerem i krzycząc: „Ja was zastrzelę, wy polskie hanaki!”. Jeden z panów prosił obecnego policyanta, aby w tę sprawę wkroczył. „Quatschen Sie mich nicht an”, była odpowiedź policyanta. Sprawę oddano prokuratorowi.

### Z innych dzielnic Polski.

**Warszawa.** Do „Czasu” donoszą, że senat uniwersytetu warszawskiego uchwalił, że zachodzi potrzeba utworzenia osobnego polskiego fakultetu, któryby obejmował 4 katedry literatury, historii, prawa i języka polskiego.

**Pamięci kapłana patrioty.** Uroczyste odsłonięcie pomnika śp. arcybiskupa Issakowicza w katedrze ormiańskiej odbyło się we Lwowie w czwartek i zgromadziło liczną publiczność. Pomnik dłuta artysty rzeźbiarza Bełtowskiego, umieszczono naprzeciw ambony. Na tle szarej marmurowej płyty rzeźbionej popiersie śp. Issakowicza, rzeźbione w białym marmurze, naturalnej wielkości, ze stałą i krzyżem na piersiach, rękami opartymi na brewiarzu. — U dołu widać napis: Złotoustemu kaznodziei, obywatelowi przez wszystkich wszystkich ukochanemu wdzięczne społeczeństwo stawia ten pomnik, a opatrując napisem, wieńczy słowami, które za życia na epitaphium obrał był sobie dostojny książę kościoła, gdy mówił do swoich „wyrycie mi kiedyś na grobowym kamieniu jedno tylko krótkie zdanie: — Oto pasterz, który wielce umiłował.”

Zanim zasłona z pomnika spadła wygłosił ks. arcybiskup Teodorowicz, ubrany w szaty pontyfikalne podniosła przemowę.

Na uroczystości obecni byli namiestnik, marszałek krajowy, książęta kościoła, głównie dowodzący generał Fiedler, prezes Koła polskiego Dzieduszycki, bardzo wielu posłów sejmowych, naczelnicy władz i t. d.

ku doktor udzielił siostrzeńcowi spostrzeżeń swoich w tej sprawie, poczem wrócił obaj do domu. Dzwon wzywał ich na obiad.

Po krótką trwającą posiłku rozeszli się. Raul znużony w ciągu dnia wrażeniami potrzebował spoczynku. Nie zasnął jednak zaraz. Odkrycia doktora wzbudziły umysł jego.

Sam prawy, szlachetny, nie mógł posądzać Filipa o nikczemne oszczerstwa o haniebną zbrodnię.

— Mnie także obwinili, chociaż jestem niewinny — powtarzał w duchu. — Filip również mógłby paść ofiarą fałszywego posadzenia.

Oburzał się przypuszczeniem podejrzeń przynoszących ujmę całej rodzinie. — Co to za doktor Gilbert, dawny przyjaciel hrabiego i znający wszystkie jego tajemnice?... I łamał głowę nad tą zagadką młody człowiek. Co go skłaniało wnieść się w tę sprawę?

Skąd u niego to gorące pragnienie wyświecenia prawdy? Nie tego nie wiem, ale jakiegokolwiek ma zamiary, błogosławieństwo im z głębi duszy. Jemu zadzięczam wolność, będę zawdzięczał odzyskane dobre imię, skoro posiada dowody mojej niewinności.

Raul gubił się w przypuszczeniach, dochodząc zawsze do tej konkluzji:

— Tajemniczy wróg jakiś zaprzysiągł zgubę moją; mogę jedynie wykryć nieprzyjaciela spełniając rozkazy doktora. Będę mu posłusznym.

Nie potrzebujemy dodawać, że myślał zwracać się również do Gabryeli, której odbite w wyobraźni powabne oblicze zdawało się do niego uśmiechać, o niej też marzył, gdy sen skleił mu powieki.

Gilbert obudził go nazajutrz wczesnym rankiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Panna do łowarzysła.

Powieść Ksawerego de Montepin.  
Część druga.

(76)

(Ciąg dalszy).

— Tak witają tylko znajomych — pomyślał doktor — to nie może być Raul.

Wicehrabia de Challins przez przęsta kraty głąkał psy, liżące mu dłonie.

— Czy zastałem doktora Gilberta? — pytał młody człowiek Wilhelma, dążącego na spotkanie przybysza.

Nieuprzedzony o oczekiwanej wizycie, Wilhelm chciał stosownie do zwyczaju odpowiedzieć, że jego pana niema w domu. Gilbert zjawił się w tej chwili niespodzianie.

Poznał on swego siostrzeńca po wielkiem podobieństwie do zmarłej wicehrabiny de Challins.

— Otwieraj! — rozkazał doktor Wilhelmowi.

Raul wszedł do parku a charty rzuciły się ku niemu radośnie.

— Moje psy witają pana, jak nie zwykły witać nikogo — rzekł doktor z uśmiechem. — Poczytuję to za dobrą wróżbę; instynkt zwierząt trafniejszy od sądów ludzkich. Witam cię również życzliwie w moim domu.

Raul zbliżył się z kapeluszem w rękę. — Czy mówię z panem doktorem Gilbertem? — zapytał.

— Tak jest, mój młody przyjacielu, wszak widzę wicehrabiego de Challins. Powtarzam raz jeszcze: jesteś moim gościem pożądanym.

— Dziękuję panu za łaskawe przyjęcie, ale pozwól pierwej wyrazić sobie... — Nic nie pozwalałam — przerwał Gil-

## „Zjednoczenie zawodowe polskie“

wydało następującą odezwę:

(Ciąg dalszy).

W osobnem położeniu znajduje się robotnik Polak, osobnej też potrzebuje obrony, którą mu dać może tylko polska organizacja zawodowa.

Organizacje niemieckie pragnęłyby chętnie napełniać swe kasy groszem robotnika polskiego i starają się go wabić do siebie, by ten grosz polski użyć na korzyść robotników niemieckich. Bowiem w organizacjach niemieckich Niemcy zawsze większość posiadają i posiadać będą, więc też zawsze członków Polaków przegłosują, a z pieniędzy polskimi robią co zechcą.

Taki stan rzeczy podoba się naturalnie robotnikom niemieckim, zwłaszcza że oni i tak robotnika polskiego nienawidzą, bo uważają go za konkurenta.

To też od samego początku organizacje niemieckie zaciekle zwalczały i zwalczały organizacje polskie, bo one przeszkodziły pomiataniu i niecnemu wyzyskiwaniu robotnika polskiego.

Socjaliści w swych „ferbandach“ i tak zwanych wolnych związkach pragną z robotników nie tylko grosz wydobyć, lecz zarazem zdobyć ich dla celów partii socjalno-demokratycznej. Tak w Kolonii na kongresie socjalistycznych związków, jak w Berlinie na walnem zebraniu bochumskiego tak zwanego starego „ferbandu“ górniczego przyznano, że socjalistyczne związki pragną wytepić w członkach przekonania religijne i narodowe, że pragną z członków zrobić socjalnych demokratów.

Robotnik polski uświadomiony nigdy tak daleko nie upadnie, by pozwolił zdeptać swe ideały, więc też tylko należeć może do polskiej organizacji zawodowej, do „Zjednoczenia zawodowego polskiego“ gdzie wszyscy członkowie ideały te posiadają i szanują.

Zresztą i w swych własnych zwolenników nie zroszą socjaliści innego zdania; każdego który tylko odważy się posiadać inne zdanie jak wodzirej, wyrzucają socjaliści na bruk, jak na przykład w ostatnim czasie wyrzucili ze swego grona długoletniego agitatora Idzińskiego.

Tak wygląda w praktyce zachwalana przez socjalistycznych agitatorów wolność przekonań u socjalistów.

Systematyczną kampanię przeciw organizacjom polskim prowadzą centrowe tak zwane chrześcijańskie „gewerkferajny“. Stronnictwo centrowe dawniej starało się wpływać przez różne gazety polskie na robotników polskich. Gdy stronnictwo centrowe przeszło zupełnie do obozu rządowego, wpływy na tej drodze skończyły się. Za to teraz centrowcy przez organa o wych „gewerkferajnow“ naprzykład przez „Górnika Polskiego“ i wychodzącego w Poznaniu „Przyjaciela robotników“ starają się napędzić robotników polskich do obozu centrowego i wymyślają w niestychany sposób na wszystkich tych, którzy zdarli maskę obłudy z oblicza centrowego.

Nie o sprawę robotniczą chodzi owym „chrześcijańskim“ gewerkferajnom, które tak po pogańsku lżą i błotem obrzucają Polaków, lecz chodzi o interesy partii centrowej. Dla tego owe „Górniki Polskie“ i „Robotniki“ od gewerkferajnow zamiast toczyć dyskusję o sprawach robotniczych, napadają na „Wiarusa Polskiego“, „Gazetę Grudziądzką“, „Gazetę Toruńską“ i t. d., bo nie chodzi owym „Górnikom Polskim“ i „Robotnikom“ o położenie zarobkowe robotnika, lecz o obrzydzenie robotnikowi wszystkiego co polskie, i napędzenie go do obozu centrowego.

Ale i ten manewr obłudny nie powiedzie się centrowym gewerkferajnom, bo aż nadto dobrze wiemy, kim są panowie „gewerkferajniści“.

Oto w połączeniu z liberałami głosowali panowie centrowcy a z nimi i przedstawiciele gewerkferajnu, na przykład p. August Brust za głośną nowelą górniczą. Zgodzili się więc na to, że usunięto przepis o skróceniu czasu pracy, i, że wstawiono do noweli wyjątkowy przepis przeciw polskim robotnikom zakazujący wybierać do wydziału robotników, którzy nie władają dobrze językiem niemieckim.

O wiele lepszą byłby uchwalił parlament ustawę dla górników, gdyby centrowcy nie byli zdradzili interesu robotników.

Co na to „chrześcijańskie gewerkferajny“?

Oto na walnem zebraniu górniczego chrześcijańskiego gewerkferajnu uchwalono p. Brustowi 1500 marek rocznej emerytury.

Ten sam p. Brust sprzeciwił się swego czasu podwyższeniu pensji inwalidom knapszafowym, za to wszystko dziś pobiera jako człowiek młody i zdrowy 1500 marek rocznie, chociaż niczego dla gewerkferajnu robić już nie potrzebuje.

Czyż na to robotnicy grosze swoje składają?

Robotnicy Polacy, którzy są jeszcze w gewerkferajnie a szanują swój honor jako robotnicy Polacy, powinni teraz jak jeden mąż wystąpić z owej organizacji.

Przypatrzmy się dalej tym „gewerkferajnowym obrońcom“ robotników polskich!

W Czersku powiedział p. Böhmke, zastępca gewerkferajnu, że on Polaków nie zna i że w Czersku — na odwiecznie polskiej ziemi — nie ma Polaków.

W Gnieźnie również gewerkferajniści zadunucywali policyanta, że z robotnikami Polakami rozmawiał po polsku. Biednego policyanta wydalono ze służby wskutek tego.

(Dokończenie nastąpi).

\*\*\*\*\*

### KTOBY PRAGNAŁ,

abyśmy przez listopad i grudzień posyłałi jego krewnym do Polski

#### „WIARUSA POLSKIEGO“,

niech nadeśle nam 1,28 mr. i dokładny adres, a gazetę dla owej osoby przekażemy pocztą.

W ten sposób mogliby Rodacy na obczyźnie przyczynić się w znacznej mierze do uświadomienia narodowego swych krewnych w Polsce.

\*\*\*\*\*

### Z różnych stron.

Strassburg. Ks. biskup dr. Fritzen został mianowany asystentem tronu papieskiego.

Bochum. Dnia 2 listopada odbędzie się doroczne liczenie górników. W czasie od 1 do 10 listopada może każdy górnik zmienić lekarza knapszafowego, o ile nowy lekarz nie mieszka w większym odaleniu nad 4 kilometry.

Kray. Nowy cmentarz katolicki zostanie poświęcony w przyszłą środę o godz. ½4 po poł.

Oberhausen. Kościół rektorski św. Jana ma zostać wyniesiony do rzędu kościołów parafialnych.

Osterfeld. Odbły się wybory kościelne. Z Polaków zostali wybrani: do dozoru pp. Stanisław Gierlich i Antoni Lorek, a do reprezentacji p. Ignacy Duszyński.

Uprawnionych do głosowania było 2216, głosowało przy wyborach do dozoru 401 do reprezentacji 323.

Dortmund. Kopalnię „Freiberg“ kupił p. Stines.

Zima w Szwajcaryi. Rozpoczęła się na dobre. W sobotę w całym kraju padał obfity śnieg, zwłaszcza w okolicach Berna, Interlaken, Fryburga, Lucerny, Zurychu, St. Gallen i Glarus. — Właścicielka hotelu na Santis z trzema dziewczynkami do służby nie może od tygodnia ruszyć się z hotelu, który jest zasypany śniegiem. Chciano jej pośpieszyć przed kilku dniami z pomocą, ale okazało się niemożliwym

z powodu śnieżyicy i lawin. W sobotę wyruszyła ponowna wyprawa na Santis.

Książę bułgarski jako robotnik. Ks. Ferdynand jest zagorzałym maszynistą kolejowym. Za pobytu w Paryżu wyjechał pociągiem specjalnym do Crousot, gdzie znajdują się słynne odlewnie. Na jednej ze stacji kazał zatrzymać pociąg i przebrany w bluzę robotniczą, zajął na lokomotywie miejsce maszynisty. W Dijon udał się na chwilę do swego wagonu salonowego, poczem znów zajął miejsce na platformie maszyny. Czasami pociąg książęcy przebiegał przestrzeń 120 km. na godzinę.

W Neapolu znikł kilka dni temu 8 letni chłopczyk, który kapał się w morzu. Rodzice mniemali, że chłopiec utonął. Krótko potem schwycili rybacy 20 mil morskich od zatoki neapolitańskiej rekiną 5 metrów długiego. Po przecięciu tułowia znaleźli we wnętrzu trupa zaginionego chłopca.

Tow. św. Szczepana w Gelsenkirchen-Bismark.

Walne zebranie odbędzie się w środę (uroczystość Wszystkich Świętych); dnia 1 listopada o godz. 4 po poł. w sali p. Halter. Posiedzenie Wydziału i rewizorów kasy o godz. 3 po poł. Goście mile widziani. Po zebraniu wolne piwo. O liczny udział prosi

(2) Antoni Olszak, przew.

#### Baczność parafianie w Essen!

W środę (Wszystkich Świętych) po poł. o godz. 2 punktualnie odbędzie się zebranie polskich parafian z całego miasta Essen w celu bliźszego omówienia ew. sprawy pamiątki polskiej misji św., która się tu niezadługo odbędzie. Zebranie odbędzie się w lokalu p. Majstra przy ulicy Frohnhauserstr. (Alfredushaus), na które zapraszamy wszystkich polskich parafian.

Wydział.

Wiec „Zjednoczenia zawodowego polskiego“ w Bottropie

odbędzie się dnia 2 listopada, to jest w czwartek o godz. 4 po południu w lokalu p. Kirschbauma, przy kościele targowisku. Na porządku dziennym: nowe prawo górnicze, obóz kandydatów do wydziałów robotniczych i inne ważne sprawy.

„Zjednoczenie zawodowe polskie“.

#### WIELKI WIEC POLSKI W CASTROP

odbędzie się w uroczystość Wszystkich Świętych, to jest 1 listopada o godz. 3 po poł. w sali p. T. Sindra. Szan. Bracia Rodacy! Z pewnością wielu z was jeszcze nie wie, iż się mają wybory odbyć do Rady miejskiej na drugi miesiąc tj. na początek listopada, przeto potrzeba, ażeby każdy Rodak na ten wiec podążył, bo chcemy własnych kandydatów przedstawić. Tak samo przyjdzie pod obrady sprawę opieki duchownej i wyborów do dozoru kościelnego i reprezentacji. Do dzieła Rodacy, aby w dniu wyborów zwycięstwo było po naszej stronie. O liczny udział Rodaków z Castrop, Kottenburg, Rauxel i okolicy uprasza

(3) Komitet.

#### WIEC W GELSENKIRCHEN-HUELLEN.

Wiec w sprawie wyborów kościelnych odbędzie się 1 listopada. Prosimy szan. Rodaków, aby jak najliczniej się zgromadzili, bo to jest rzecz ważna dla nas. Kochani Rodacy, jak jeden mąż idźcie przekonać się, czy jesteście zapisani w listach wyborczych, bo tylko do 30 tego miesiąca jest czas. Wybory odbędą się 10 i 11 listopada. Jan Borzych. (3)

Uwaga: Wiec odbędzie się o g. 4 po poł. w sali p. Nachbarschulte, Wannerstr.

#### WIELKI WIEC NA LUŻYCACH.

Dnia 1 listopada w uroczystość Wszystkich Świętych odbędzie się wielki wiec dla Polaków z Dolnych Łużyc w lokalu p. Schotrich'a (Hotel Baranius) w Złokomorowie o godz. 11½ zaraz po nabożeństwie. Ponieważ na porządku dziennym nader ważne sprawy robotnicze, przeto o liczny udział uprasza

„Zjednoczenie zawodowe polskie“. N. B. Po wiecu konferencja mężów zaufania.

#### BACZNOŚĆ WYBORCY!

Dnia 1 listopada o godz. 3 po poł. w sali p. Lobka w Gelsenkirchen, naprzeciw domu chorych, odbędzie się posiedzenie „Komisyi dla zmiany regulaminu wyborczego“.

Uprasza się wszystkich członków tejże komisji, aby punktualnie się stawili.

A. Wojczyński.

## Nabożeństwo polskie.

Gelsenkirchen-Neustadt. Spowiedź św. od wtorku 31 października po poł. Kazanie w środę 1 listopada o godz. ½11 i o 3 po poł.

Wattenscheid. Spowiedź św. od soboty 4 listopada rano. Kazanie w niedzielę o godz. ½12 i o 4 po poł.

Hamme. W niedzielę 5 listopada po południu o 4 godz. kazanie, potem sposobność do spowiedzi św.

Proszę zważać na zmieniony czas w Gelsenkirchen-Neustadt, po południu o 3-ciej, a nie o 4-tej.

Szanownej Publiczności w Katernberg i okolicy podaje do wiadomości, iż wykonuję wszelkie prace wchodzące w zakres KRAWIECCZYNY DLA NIEWIAST.

Wszystkie Rodaczki, panny, oraz niewiasty upraszam o poparcie mego przedsiębiorstwa. Z szacunkiem (3)

HELENA KROPICKA, krawcowa polska w KATERNBERG, ul. Hermannstr. 4.

\*\*\*\*\*

## Zecer,

biegły w robotach akcydensowych i składaniu inseratów otrzyma stałą kondycję

Drukarnia „Wiarusa Polskiego“

w Bochum, Maltbeserstrasse 17.

\*\*\*\*\*

#### BACZNOŚĆ!

Dom maszyn muirowany o 5 pokojach z wielkim owocowym ogrodem, placem budowlanym i wielkim podwórzem, Dzierżawy rocznej przynosi 400 mr., nadający się dla każdego interesu, jest z powodu choroby od zaraz lub później na sprzedaż. Cena kupna 6300 mr., wpłaty 2000 mr, reszta własność po 4½% na długie lata. Zgłoszenia przyjmuje (25)

JAN SOWINSKI, (tel. nr. 39.

Kepno—Kempen.

#### MIEJSCA POD BUDOWLE

są na sprzedaż w pobliżu nowej większej kopalni, gdzie jest praca, a trudno o mieszkania. Ceny umiarkowane. Udziela się zaliczek na budowlę. (10)

Wiadomości udzieli gospodarz p. Verstege w Röhlinghausen pod Wanne, ulica Wannerstr. 3.

## Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste 128) für November u. Dezember 1905 und zahle an Abonnement u. Bestellgeld 1,28 Mk.

Podpis i dokładny adres zarządcy tego.

Obige 1,28 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

..... d. .... 190...

Kaiserliches Postamt .....

## Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste 128) für November u. Dezember 1905 und zahle an Abonnement u. Bestellgeld 1,28 Mk.

Podpis i dokładny adres zarządcy tego.

Obige 1,28 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

..... d. .... 190...

Kaiserliches Postamt .....

**GAWRON**

**BRUCH!**  
NA PORE JESIENNA  
polecam mój bogato zaopatrzony  
**SKŁAD RÓŻNYCH MATERIJ KRAJO-  
WYCH I ZAGRANICZNYCH**  
na **UBRANIA, PALETOTY, UBRANIA SO-  
KOLSKIE, TUZURKI I CZAMARY.**

Wszelkie prace, wchodzące w zakres  
krawiectwa wykonuje się elegancko, pod  
gwarancją dobrego leżenia, poczynwszy  
**OD 30 MAREK ZA MEZKIE UBRANIE,**  
LUB PALTO AŻ DO 100 MAREK.

Zimny czas nadchodzi, dalej pospie-  
szajcie Rodacy do Gawrona, zamówić u-  
brania i paletoty starsi i młodzi, bo Ga-  
wron każdemu podług życzenia wygodzi.

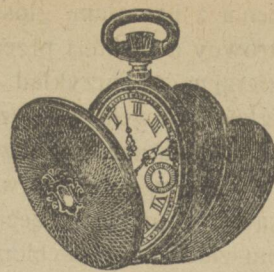
Polecam także Szan. Rodakom mój  
**WIELKI WYBÓR BIELIZNY**  
krawatek, rękawiczek, ciepłe gacie, ko-  
szule różnego gatunku, oraz  
**GARDEROBĘ DO PRACY I MACIE-  
JÓWKI**

firmy C. Adamskiego z Poznania.  
Z szacunkiem

**Jan Gawron,**

mistrz krawiecki

w Bruchu, Marienstrasse nr. 17.



**Najtańsza sprzedaż  
zegarków  
iowarów złotych.**

Wielka partya  
**budzików** 175 pocz.  
przeszło 20 gatunków od 175 pocz.  
Srebrne męskie i damskie zegarki 950 pocz.  
od 950 pocz.  
Tańsze zegarki do kopalni 325 pocz.  
od 325 pocz.

**Bäumer i spółka,**  
Herne, ul. Bahnhofstr. 74.

**DOSKONAŁA SŁUŻĄCA**

potrzebna zaraz albo od 1 listopada. Ró-  
wnież znajdzie zdolny

**CZELADNIK KRAWIECKI**  
stałe zajęcie.

Franc. Brendick,  
wykonywanie ubrań na miarę w Bauhaus  
(12) p. Herne, Crangerstr. 82.

**2 POMIESZKANIA**

o 3 izbach zaraz lub później do wydzierż-  
wienia. Mieszkanie na drugim piętrze 16  
mr. miesięcznie; a na trzecim 15 mr., Do  
każdego mieszkania chlew i sklep oraz  
wspólna góra do bielizny suszenia.

(24) **MACIEJ MACIEJEWSKI,**  
Holsterhausen p. Wanne, Rottbruchstr. 28.

**Szan. Kupcom i Przemysłowcom na obczyźnie**

polecam najlepsze **odleżałe**

\*\*\* **cygara polskie:** \*\*\*

Kościuszko, Poniatowski, Korfanty, Maryska, Sokoły, Płancery, Mexico,

**również paplery Narodowe.**

Noblesy, Sokoły, Trójki i Turefory, oraz **tabakę do żąywania** we  
wielkim wyborze. — Przesyłki od 20 mr. — franko.

**Franciszek Krajewski w Wattenscheld,**  
hurtowny interes i generalny zastępca firm polskich.

**W Gelsenkirchen**

tylko przy ul. Bahnhofstrasse,

w **ogrodzie hotelu „Bahnhofs-Hotel“**

naprzeciw nowego dworca znajduje się, jak dotąd, tak i nadal

**zakład fotograficzny  
GERMANIA.**

12 fotografii wizytowych osoby dorosłej 1,90 mr.

12 fotografii gabinetowych osoby dorosłej 4,90 mr.

10 kart pocztowych z fotografią 1,50 mr.

pod gwarancją wybornego wykonania o czem wiele tysięcy zdjęć  
najlepszym są świadectwem.

W niedzielę otwarte cały dzień.

Wyborowe powiększenia we własnym zakładzie. Bardzo piękne zdjęcia, dzieci,  
grup i rodzin.

Uprasza się zważać na dokładny adres.

**Dom mebli**

**Gottschalk & Frank**

znany jest w Essen i dwugodzin-  
nym obwodzie u wszystkich ziom-  
ków polskich jako dostawca na-  
lepsze meble, ognisk, pościeli i  
całych wybrań i zaprasza, aby  
obejrzano, jego wielkie

**składy mebli,**

**Essen,**

ul. Grabenstrasse nr. 61 i 63.

**Spiesz się! Spiesz się!**  
Zamknijcie ulubionego

**tygodnia 38-fenygowego**  
w poniedziałek 30 km.

Nowe towary

**Kozuchy damskie**

po dotąd nie znanych tutaj ta-  
nich cenach.

**Rob. Schlesinger,**

Bochum, naroż. Rotti Königstr.

**Najlepsze**

**MEBLE**

**na Essen i okolice**

można dostać

**w Essen, Grabenstr. 66.**

Za inseraty i reklamy redakcyja w  
obec publiczności nie odpowiada.



**Najlepsze i najtańsze**

**OBUWIE**

kupuje się

w Herne, w domu obuwia

**H. SCHULTE,**

ul. Dworcowa nr. 54. Herne, Bahnhofstr. nr. 54.

Naprzeciw ul. Nowej-Neustr.

**Polska usługa.**

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

**Kupujcie**

**Kupuj obuwie**

**WILH. DEWERT**

w Gelsenkirchen III,

którego skład obuwia jest największym i  
najstarszym w miejscu. Największy wybór  
wszelkiego rodzaju obuwia od najwyklej-  
szego do najlepszego.

**Najlepsze obuwie do roboty.**  
**Najwięk. w miejscu warsztat repara.**  
**Skóra usługa! Najtańsze ceny!**

**u Wilh. Dewert'a**

**Zakład spożywczy**

**S. Windmüller,**

Bahnhofstr. 28. Herne, Recklinghausen-Süd,  
**Bochumer 129.**

Polecam po najtańszych cenach najlepszy towar:

Najlepsza mąka pszenna funt 12 fen.

„ „ „ „ 14 „

„ „ cesarska „ 16 „

Najlepszy makaron do polewki funt 22 „

Najlepsze sliwki funt 20 „

„ szare mydło „ 13 „

„ mydło ziarniste „ 14 „

Najlepszy tutejszy tłuszcz do kraszenia funt 42 fen.

Smalec pod gwarancją czysty funt 50 fen.

Kielbasa „Plockwurst“ funt 90 fen.

Kielbasa „Mettwurst“, funt 72 fen.

Najlepsza margaryna funt po 45, 50, 60, 70, 80 fen.

Najlepsza kawa funt po 70, 80, 90, 1,00, 1,10 mr.

**Paradne dodatki za znaczki rabatowe**  
nadeszły co dopiero!